

Geniusz Stanisława Augusta
Poniatowskiego rozmawiającego w słowach
swoich y historyach w Satyrze ^{Polak} ^{Antoniuka} ^{Polak}

Geniusz: Wszystkim Monarchom świata estego
Możę być wzorem władcy kochanego
Przez naród, co mię wyniosł na tronę wyryny.

Satyr: Czybyś zapomniał rolę Katarzynę?

Geniusz: Prawda, że mię z ród Newy wielka monarchini
Wyróżniła od innych y honory czyni,
Lecz to byłoby mię po przez swe przyrosty.

Satyr: W tożę tej kokoty.

Geniusz: Ławdejącowisz ię wszystko z wdzięcznym ser-
cem muszę

Oddać ię w ofierze swe ciału y duszę
Wszak y dziś mię wspiera swym poparciem bretanii

Satyr: Nie byłeś u nię pierwszym, ani też ostatnim!

Geniusz: Rzeczypospolita to mię zapamięta
Ze ię dotrzymuję swych prawa conventa
Ze selsceckich swobod bronię w tej krainie.

Satyr: Posturzymym pionkiem jesteś przy Repninie.

Geniusz: Pod mym berłem Polska zarywa spokój,
Ja iść Pousak nie prognę szukać sławy w boju,

So też swych poddanych w mundurzy mi stroję.

Satyr: Bo na zawołanie nasz Moskali wie.

Geniusz: Moralnie nięz idemnie stoi
dudwik Piętnasty - France le roi
Mnie Sompadout by mię skusza...

Satyr: Gorsza cię kukła, swoję, zrobiła...

Geniusz: Czyż może przytkać bracie mi materię
Z potęgiów takich jak Greci Jony?
Sub z Chrystiana choćby durskiego?

Satyr: Y ci nie gubisz kraju swego.

Geniusz: Potwarz mi ciężko ten Putawski kryni
Twierdząc że kraj sprzedaje ruskiej monarchii
A ja ten kraj bronię jako król Polaków...

Satyr: Już go oddał na pastwę Kozaków.

Geniusz: W moich uciążach wszyscy poddani
Wspólnie, miłością są staczani,
Chęć im zapewnić wolność wyznania...

Satyr: Tehercy biskupów wrócić z zestania.

Geniusz: Po przez wukację kraj dzwignę z upodku
Chęć aby mój naród rozrywał dostatkę
Y aby mi każdy mógł wdziernie wspomnieć...

Satyr: Gotownie przez wieki będzie się przeklinać!

M